

Rozważania: poniedziałek 7 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na poniedziałek 7 tygodnia wielkanocnego.

Proponowane tematy to:
uczniowie otrzymują Ducha Świętego; pokój pośród przeciwności; cierpliwość jest owocem Ducha Świętego.

- Uczniowie otrzymują Ducha Świętego;
- Pokój pośród przeciwności;
- Cierpliwość jest owocem Ducha Świętego.

KIEDY ŚWIĘTY PAWEŁ dotarł do Efezu, «znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?” (Dz 19,1-2). Przykuwa naszą uwagę fakt, że pierwsze pytanie apostoła do ludzi, których spotyka dotyczy właśnie znajomości trzeciej osoby Trójcy Świętej; to ukazuje wagę, jaką Duch Święty miał dla pierwotnego Kościoła i jaką ma teraz. «A oni do niego: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty”. „Jaki więc chrzest przyjęliście?” - zapytał. A oni odpowiedzieli: „Chrzest Janowy”» (ww. 2-3).

Święty Paweł pragnął, aby ci, którzy przyjmowali wiarę poznali głębię życia Bożego; w tym przypadku wyjaśnia im, że «„Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest Jezusa”. (...) „Gdy to

usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa”» (ww. 4-5). W tej scenie widzimy wspólnotę, która oprócz Chrztu, przyjęła umocnienie w wierze poprzez dar Ducha Świętego w sakramencie Bierzmowania: «A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn» (ww. 6-7).

W sakramencie Bierzmowania, który umacnia nas w wierze, my także otrzymujemy Ducha Świętego «aby mocniej zaangażować nas w walkę, jaką Kościół toczy z grzechem (...). Abyście mogli pracować z głęboką wiarą i wytrwałą miłością, aby pomóc światu uzyskać owoce pojednania i pokoju»^[1]. W naszych przygotowaniach do święta Zesłania Ducha Świętego możemy zadać sobie następujące pytania: «Jakie miejsce zajmuje Duch Święty w naszym życiu? Czy potrafię Go słuchać? Czy

potrafię prosić Go o natchnienie zanim podejmę jakąś decyzję, coś powiem, coś zrobię? (...). Czy proszę, aby prowadził mnie drogą, którą mam iść w moim życiu, a także każdego dnia? Czy proszę, aby dał mi łaskę odróżnienia tego co dobre, od tego co gorsze? (...). Prośmy o łaskę nauczania się tego języka, aby móc usłyszeć Ducha Świętego»^[2].

W EWANGELII Z DZISIEJSZEJ Mszy świętej słyszymy mowę pożegnalną Pana Jezusa wypowiedzianą podczas Ostatniej Wieczerzy. Chrystus chce przygotować swoich uczniów, na to, co wydarzy się w nadchodzących godzinach. Po alegorii winnego krzewu i latorośli, nauczyciel obiecuje im posłanie Ducha Świętego. « „Teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie

trzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś». Odpowiedział im Jezus: «Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego»» (J 16,29-32).

«Trudności i cierpienia są częścią dzieła ewangelizacji i jesteśmy powołani, aby znaleźć w nich okazję do weryfikacji autentyczności naszej wiary i naszej relacji z Jezusem. Musimy uznawać te trudności za możliwość bycia jeszcze bardziej misyjnymi i do wzrastania w zaufaniu Bogu, naszemu Ojcu, który nie opuszcza swoich dzieci w godzinie burzy»^[3]. Pan Jezus daje poznać uczniom, że wie, co się stanie; wie, że będzie cierpiał i zapewnia ich, że pomimo wszystko będzie On podstawą, aby ich wiara nie upadła. Chrystus ufa miłości Ojca; to będzie pociecha jego i jego uczniów w

przyszłości: «Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną» (J 16,32).

Po Zmartwychwstaniu, apostołowie będą wspominać te słowa jako kojący balsam, widząc, że wypełniła się reszta obietnic z tej mowy. Pan Jezus nie obiecał uczniom życia bez niepokojów i problemów, ale ogłosił im z realizmem ich misję apostolską. Jednakże, dał im także klucz, aby przezwyciężać te niepokoje i problemy: «Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat» (J 16,33). Życie chrześcijanina na ziemi zawiera w sobie stały wysiłek, aby walczyć z samym sobą i starać się odnaleźć oparcie w Bogu, zawierzyć mu naszą radość i nasz pokój. «Nigdy nie będę w stanie przeżywać prawdziwej radości, jeśli nie ma we mnie pokoju – pisał św. Josemaría –. A czymże jest pokój? Pokój to coś ściśle związanego z wojną. Pokój jest konsekwencją zwycięstwa. Pokój wymaga ode mnie

ciągłej walki. Bez walki nie będę mógł mieć pokoju»^[4].

«TO WAM POWIEDZIAŁEM, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat» (J 16,33).

Możemy prosić Pana Jezusa, aby udzielił nam i umocnił w nas cierpliwość, owoc Ducha Świętego, który «jest darem zrozumienia, że ważne rzeczy wymagają czasu, że zmiana jest organiczna, że istnieją ograniczenia, i że mamy pracować biorąc je pod uwagę i jednocześnie mieć oczy skierowane na horyzont, jak czynił to Jezus»^[5]. Cierpliwość pomaga nam «aby znosić próbę, trudność, pokusę i własne słabości»^[6]; pomaga nam utrzymać nadzieję w naszej własnej walce, pomimo naszych niedomagań. Św. Josemaría mówił: « W walkach

duchowych strategia polega nieraz na przeczekaniu, na stosowaniu odpowiedniego lekarstwa, z cierpliwością, z uporem.

Wzbudzajcie częściej akty nadziei.

Pamiętajcie o tym, że w swoim życiu wewnętrznym będziecie ponosić klęski i będziecie doznawać potknięć — oby Bóg sprawił, by nie były znaczne! — gdyż nikt nie jest wolny od tych kłopotów. Ale Pan, który jest wszechmocny i miłosierny, użycza nam odpowiednich środków do osiągnięcia zwycięstwa»^[7].

Wobec zewnętrznych trudności albo przeciwności, które mogą pojawić się w relacjach z innymi, pomoże nam rada Pana Jezusa: «Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem» (Mt 11,29). Jeśli wchodzimy do tej szkoły, nauczymy się «patrzeć na rzeczy z cierpliwością. Nie są takimi, jakimi byśmy chcieli by były, ale jakie przychodzą prowadzone przez Bożą opatrność: powinniśmy

przyjąć je z radością, niezależnie jakimi są. Jeśli potrafimy zobaczyć Boga za każdą rzeczą, będziemy zawsze zadowoleni, zawsze spokojni. I w ten sposób ukażemy, że nasze życie jest kontemplacyjne, nigdy nie tracąc nerwów»^[8]—. To prawda, że zawsze «zdarzają się takie sytuacje, w których pojawia się zniecierpliwienie: nieprzewidziane przerwy w pracy, opóźnienia, przez które trzeba czekać, mniejsze lub większe przeciwności dnia codziennego. Natychmiast pomyślmy o Panu i zwróćmy się do Niego: Jezu, Ty do mnie masz więcej cierpliwości! Niecierpliwość - poza tym, że może być reakcją instynktowną - jest wyrazem braku umartwienia wewnętrznego, a, sięgając do źródeł, brakiem miłości. Zrozumienie, przebaczenie, pokój - przeciwnie: są efektem miłości do Boga i do innych. Wobec najmniejszego czynnika powodującego zniecierpliwienie postaramy się uśmiechnąć i

pomodlić za tego, kto przerywa, każe czekać albo nuży nas w danej chwili, i ofiarujemy to wszystko Panu z radością. (...) Jezu, z Twoją łaską. Matko moja, z Twoją pomocą»^[9].

^[1] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 30 maja 1982 r.

^[2] Franciszek, *Homilia w domu św. Marty*, 29 maja 2017 r.

^[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 25 czerwca 2017 r.

^[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr 308.

^[5] Franciszek, *Powróćmy do marzeń*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków, 2020.

^[6] Św. Josemaría, *List nr 2*, nr 47.

^[7] Idem, *Przyjaciele Boga*, nr 219.

^[8] Idem, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 6 lipca 1967 r.

^[9] Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii* (Kraków: Petrus, 2021), s. 161-162.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-7-tygodnia-wielkanocnego/> (27-03-2026)